VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 27)
z dnia 19 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 27)

19 maja 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca, pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat oceny funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Stawiarski** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Sprycha** zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Waldemar Szulc** dyrektor Głównego Sztabu Policji Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Marcin Animucki** wiceprezes Ekstraklasy SA, **Marek Doliński** dyrektor w Polskim Związku Piłki Nożnej wraz ze współpracownikami, **Marian Kawka** prezes Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców wraz ze współpracownikami, **Bogusław Gałązka** zastępca dyrektora Wydziału Analiz i Programowania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Marian Sypniewski** sekretarz z ramienia biura Komisji Współpracy Terytorialnej i Sportu dla wszystkich Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Adrian Karkoszka** młodszy ekspert Departamentu Prawnego Konfederacji Lewiatan.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie zwlekając, stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji. O, jest pan prezes Animucki, możemy rozpoczynać. Wobec braku zastrzeżeń do protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji stwierdzam ich przyjęcie.

W imieniu pań i panów posłów chciałem powitać serdecznie wszystkich zaproszonych gości. Witam przedstawiciela ministra sportu i turystyki – panią dyrektor. Witam reprezentującego ministra spraw wewnętrznych i administracji – zastępcę dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Andrzeja Sprychę. Towarzyszą mu pan młodszy inspektor Waldemar Szulc – dyrektor Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej Policji, pani Agata Krysiak – naczelnik w Departamencie Porządku Publicznego, pan starszy specjalista w tym departamencie Robert Rybacki oraz podinspektor Adam Kozak – naczelnik Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej Policji. Przepraszam, jeśli przekręciłem nazwiska, ale opieram się na dokumencie podpisanym przez pana Andrzeja Wróblewskiego. Witam pana prezesa Animuckiego, który reprezentuje Ekstraklasę SA, wraz z osobami towarzyszącymi. Witam reprezentującego Polski Związek Piłki Nożnej pana dyrektora Marka Dolińskiego wraz z osobami towarzyszącymi. Witam przedstawicieli prasy i kibiców, którzy akredytowali przybycie na dzisiejsze posiedzenie.

W dniu dzisiejszym mamy jednopunktową agendę – informację na temat funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Pamiętają państwo, że w poprzedniej kadencji nowelizowaliśmy ustawę z 2009 roku. Jest wdrażana i teraz jest dobry czas, po zakończeniu rozgrywek ligowych na najwyższym szczeblu, aby obserwować tego rezultaty. Chciałem przywitać jeszcze Mariana Sypniewskiego – przedstawiciela Polskiego Komitetu Olimpijskiego, to moje przeoczenie.

Czy do porządku dziennego są uwagi państwa posłów? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został bez zmian przyjęty przez Komisję. Przechodzimy do jego realizacji. Bardzo proszę pana dyrektora o wprowadzenie, przedstawienie analizy, a następnie poproszę o wystąpienia Ekstraklasy, Polskiego Związku Piłki Nożnej –

wstępne. Później będą pytania i w turze pytań posłowie oraz pozostali zaproszeni goście będą mogli zabrać głos. Bardzo proszę, oddaję panu głos, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Sprycha:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, problematyka bezpieczeństwa imprez masowych w Polsce jest regulowana ustawą z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych. Jak pan przewodniczący wspomniał, była nowelizowana jesienią ubiegłego roku. Z punktu widzenia resortu spraw wewnętrznych szczególne znaczenie w tej ustawie mają przepisy o bezpieczeństwie i odpowiedzialności za bezpieczeństwo imprezy masowej w miejscu i czasie jej trwania. Jak wiemy, odpowiedzialność tą ponosi jej organizator. Nie zwalnia to służb porządku publicznego oraz organów władzy samorządowej w zakresie przewidzianym w innych przepisach prawa. Odpowiedzialność spoczywa także na: Policji, Państwowej Straży Pożarnej, służbie zdrowia, organach władzy samorządowej w osobach wójta, burmistrza, prezydenta miasta oraz administracji rządowej, czyli na wojewodzie.

Zakres odpowiedzialności organizatora imprezy masowej dotyczy konieczności spełnienia szeregu bardzo istotnych i dość szczegółowych warunków dotyczących bezpieczeństwa, m.in. w zakresie zapewnienia warunków technicznych obiektów, ochrony porządku, zabezpieczenia przeciwpożarowego i medycznego, a także zapewnienia służby porządkowej i informacyjnej w liczebności określonej w przepisach prawa.

Każdej imprezie, niezależnie od jej typu, może zostać nadany status imprezy masowej podwyższonego ryzyka, z czym spotykamy się w bieżącej działalności. Za chwilę postaram się przedstawić państwu zarys statystyki imprez masowych i tych objętych kwalifikacją podwyższonego ryzyka.

Kontrolę przebiegu imprezy masowej sprawuje organ gminy oraz wojewoda, każdy w swoim zakresie kompetencyjnym. W szczególności chodzi o przepisy dotyczące decyzji o przerwaniu imprezy masowej w trybie organu gminy lub nadzwyczajnym, na podstawie uprawnień wojewody.

Oceniając ustawowe rozwiązania przenoszące znaczną część odpowiedzialności za bezpieczeństwo imprezy masowej na organizatora, należy zauważyć, że powyższe przyczynia się m.in. do odciążenia służb państwowych, w szczególności Policji w zakresie zapewnienia podstawowego porządku i przestrzegania przepisów prawa przez uczestników tejże imprezy, obecności służb porządkowych i informacyjnych oraz kontroli osób wchodzących na teren imprezy. Mimo tego Policja wskazuje na wciąż pojawiające się przypadki nie do końca adekwatnych działań organizatora w zakresie wypełniania obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa w czasie trwania imprezy masowej. Muszę dodać, że w odniesieniu do meczów piłki nożnej będących imprezami masowymi, Policja informuje także o przypadkach nieformalnego zezwolenia klubów na zachowania kibiców niezgodne z prawem – np. wnoszenie na stadion wyrobów pirotechnicznych.

Nawiązując do ostatniej nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, chciałbym zaznaczyć, że zmiana dotycząca funkcjonowania wojewódzkich zespołów interdyscyplinarnych do spraw bezpieczeństwa imprez masowych, które do tej pory działały na podstawie prawa lokalnego, może przyczynić się do polepszenia współpracy pomiędzy organizatorami imprez masowych a podmiotami państwowymi. Tak jak pan przewodniczący był łaskaw zauważyć, to dość nowy przepis. Dopiero teraz będziemy mogli spróbować ocenić jego faktyczny wpływ na sytuację.

Zgodnie z danymi statystycznymi zawartymi w raporcie pod nazwą „Bezpieczeństwo imprez masowych w 2015 roku”, przygotowanym przez Komendę Główną Policji, informuję, że Policja w 2015 roku prowadziła działania zabezpieczająco-ochronne w związku z 7193 imprezami masowymi, z których nieco ponad 1000 zakwalifikowanych było jako mecze piłki nożnej – 14,5% ogółu. W związku z organizacją w 2015 roku meczów piłki nożnej do ich zabezpieczenia skierowano 228 tys. funkcjonariuszy Policji z ogólnej liczby prawie 328 tys. policjantów zaangażowanych w zabezpieczenie imprez masowych. Stanowiło to 69% ogółu sił. W związku z przeprowadzanymi w 2015 roku imprezami masowymi odnotowano niemal 1000 przestępstw – dokładnie 996, z których

492 miało związek z meczami piłki nożnej (około połowa) oraz 9 109 wykroczeń, z których blisko 6 tys. były związane z przeprowadzaniem meczów piłki nożnej. Powyższe dane wskazują, że z meczami piłki nożnej, jako imprezami masowymi, wiąże się więcej zagrożeń niż z innymi masowymi imprezami sportowymi, a także imprezami masowymi artystyczno-rozrywkowymi. Zgodnie z danymi statystycznymi na 7193 przeprowadzone w 2015 roku imprezy masowe, w związku z którymi Policja prowadziła działania zabezpieczające, 200 zakwalifikowano jako imprezy masowe podwyższonego ryzyka – niecałe 3% ogółu, co w porównaniu do 2014 roku stanowi spadek liczby organizowanych imprez masowych podwyższonego ryzyka o niemal 17%. W związku z przeprowadzeniem imprez masowych w 2015 roku Policja skierowała do działań, tak jak wspomniałem, niemal 348 tys. policjantów. Z tej liczby prawie 83 tys. funkcjonariuszy Policji zaangażowano do działań związanych z przeprowadzaniem imprez masowych podwyższonego ryzyka – czyli 1/4 ogółu. Porównując ogólną liczbę imprez masowych podwyższonego ryzyka z wielkością użytych do ich zabezpieczenia sił policyjnych można stwierdzić, że angażują one proporcjonalnie większą liczbę funkcjonariuszy Policji w porównaniu do imprez nieposiadających takiego statusu.

Na marginesie chciałbym zasygnalizować problem. Regulacje ustawowe dotyczą jedynie tych imprez, których liczba uczestników przekroczy minimalny próg określony w ustawie – dla meczu piłki nożnej na stadionie liczba ta wynosi 1000 osób. Policja wskazuje na problemy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas imprez, których liczba uczestników nie przekracza tego progu. W związku z powyższym organizacja takiej imprezy nie podlega przepisom ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, a jej organizator nie jest zobowiązany zapewnić warunków takich, jak przewidziane w ustawie. Dotyczy to także obecności służb porządkowych, informacyjnych, kontroli osób wchodzących na teren imprezy.

Wydaje się, że obowiązywanie zasady minimalnej liczby uczestników, powyżej której imprezę należy traktować jako imprezę masową, w tym meczów piłki nożnej, jest konieczne ze względów praktycznych. Jednocześnie należy zauważyć, że zobowiązanie do stosowania wymogów zapewnienia bezpieczeństwa przez organizatorów meczów niższych klas rozgrywek piłkarskich, ze względów finansowych i organizacyjnych, mogłoby okazać się niewykonalne. Wychodząc naprzeciw faktycznym potrzebom ujawnionym na bazie doświadczeń codziennych, Stała Grupa Ekspercka działająca przy Radzie Bezpieczeństwa Imprez Sportowych, powołana Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 2012 roku, opracowała i przyjęła w dniu 26 listopada 2013 r. dokument pod nazwą: „Regulamin Meczu Piłki Nożnej II, III i IV Ligi niebędącego imprezą masową”. Stanowi on obecnie wzór dla regulaminów uchwalanych przez samorządy w formie prawa lokalnego. Celem dokumentu jest stworzenie zestandaryzowanych zasad dotyczących obszaru nieuregulowanego przepisami ustawy, czyli meczów piłki nożnej o liczbie uczestników mniejszej niż 1000.

Kończąc moje wystąpienie, chciałbym wskazać na dane statystyczne Policji pochodzące z Krajowego Systemu Informacji Policji, to stan na koniec pierwszego kwartału bieżącego roku. Z tych danych wynika, że sądowym zakazem wstępu na imprezę masową objęto w 2014 roku 1937 osób, w 2015 roku 1796 osób, a w 2016 roku 1419 osób. Z danych szacunkowych przekazanych przez komendy wojewódzkie oraz Komendę Stołeczną Policji, wynika, że zakazem klubowym objętych było w 2014 roku 149 osób, w 2015 roku 95 osób, a w 2016 roku 78 osób. Wspomnę jeszcze, że wojewodowie w 2014 roku wydali 13 decyzji zakazujących przeprowadzenie imprezy masowej (o pięć mniej niż w 2015 roku), gdy takich decyzji było 18. W 2014 i 2015 roku wprowadzili łącznie dwa zakazy przeprowadzania imprezy masowej na czas określony lub nieokreślony na terenie województwa lub jego części. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuje panu dyrektorowi za przedstawienie informacji. Czy pan minister Stawiarski chciałby coś dodać od strony ministerstwa? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski:

Wypowiem się króciutko, bo Policja i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych są od zwalczania patologii kibicowskich, które pojawiały się na przełomie ostatnich lat, a także niedawno, na naszych polskich stadionach. W związku ze zmianą w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych, która dotyczy również Ministerstwa Sportu i Turystyki, możemy przeznaczać pieniądze na edukację, informację i szkolenie, docieranie do środowisk kibicowskich. W lutym ogłosiliśmy konkurs na dofinansowanie projektów, których celem była poprawa bezpieczeństwa imprez masowych. Może wydaje się niektórym, że to mija się z celem, ale wierzymy w edukację. Jeśli będziemy mówić o problemie, edukować, może uratujemy część kibiców i zrobimy z nich normalnych widzów, którzy przychodzą dopingować swoje drużyny, a nie rozrabiać. W tym zakresie na wspomniane zadanie publiczne przeznaczyliśmy 730 tys. zł i wygrała oferta Polskiego Związku Piłki Nożnej. Mam nadzieję, że PZPN jako jednostka po części odpowiadająca za kibiców i to, co dzieje się na stadionach, z wykorzystaniem naszych odpowiednio spożytkowanych środków, realizując ten program „Kibice razem", przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa i przemiany naszych kibiców w prawdziwych, a nie takich, dla których imprezy piłkarskie to okazja do popisów. Nie ukrywajmy, że problem dotyczy tylko tej części niwy, jaką są te zawody, od klasy A, aż po Ekstraklasę.

Chciałbym, aby w telegraficznym skrócie pan dyrektor Piechota przedstawił założenia zorganizowanego przez nas konkursu – jakie były nasze oczekiwania od jego beneficjenta, czytaj Polskiego Związku Piłki Nożnej, który go wygrał i prowadzi działalność edukacyjną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze. To rzeczywiście bardzo ważny, nowatorski element wprowadzony do ustawy. Profilaktyka jest ważna. Jakie były założenia?

Zastępca dyrektora Biura Ministra Sportu i Turystyki Rafał Piechota:

Dziękuję. Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzięki zmianie w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych powstała unikalna możliwość dofinansowania działań o charakterze edukacyjnym i profilaktycznym. Nie ukrywamy, że ta zmiana była celowa i upatrywaliśmy w niej szansę ustanowienia stabilnych ram dla finansowania przedsięwzięć, które mają już długą historię, jeśli chodzi o działania Ministerstwa Sportu i Turystki. Mam na myśli projekt „Kibice razem". Tak jak powiedział pan minister, konsekwencją przyjęcia zmiany w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych było nadanie projektowi „Kibice razem" charakteru programu wieloletniego, co z naszej perspektywy było niezwykle istotne, bo gwarantowało stabilność finansową temu przedsięwzięciu, również pod względem środków, którymi dysponowaliśmy w ramach tego programu. W ślad za słowami pana ministra powtórzę, że Polski Związek Piłki Nożnej był tym oferentem, który złożył najkorzystniejszą ofertę na realizację tego przedsięwzięcia na lata 2016–2018.

Może nie będę mówił długo o przedsięwzięciu „Kibice razem", bo myślę że większości z państwa posłów to projekt dość dobrze znany. Tytułem przypomnienia powiem, że sercem tego projektu jest ośrodek programu „Kibice razem", który stanowi katalizator dobrych inicjatyw wypływających ze środowiska kibicowskiego. To ośrodek, który w każdym miejscu, w którym funkcjonuje, współprowadzony jest przez dwóch koordynatorów. Pierwszy wywodzi się ze społeczności kibicowskiej – to zazwyczaj przedstawiciel danego stowarzyszenia kibiców funkcjonującego przy klubie. Drugi reprezentuje zwykle organizację pozarządową o dość dobrej marce w danej społeczności lokalnej. Ośrodki kibicowskie funkcjonują w tej formule.

Pod koniec 2015 roku, gdy kończyliśmy projekt, takich ośrodków funkcjonowało dziewięć. Założeniem programu, mówił o tym pan minister, to się teraz dzieje i takie jest nasze główne oczekiwanie względem koordynatora projektu, czyli Polskiego Związku Piłki Nożnej, jest takie, aby sieć tych ośrodków systematycznie rozwijać. Plan na 2016 rok to 12 ośrodków i trzy kolejne w każdym następnym roku funkcjonowania programu, czyli 15 na koniec 2017 roku, 18 na koniec 2018 roku. To plan ambitny, gdyż tworzenie tego typu ośrodka jest działaniem czasochłonnym, wymagającym dobrego mechanizmu

współpracy z kibicami. Ze względów o których wspominam, ale i finansowych, trudno mówić o bardziej dynamicznym rozwoju tego programu. Jesteśmy usatysfakcjonowani takimi wskaźnikami. Naszym celem jest objęcie docelowo tym programem klubów dwóch najwyższych klas rozgrywkowych – Ekstraklasy i I Ligi. To plan długoterminowy. Taka jest specyfika programów kibicowskich. Polegają na długoletnim budowaniu nici porozumienia i współpracy z kibicami. Na tej idei oparty jest również nasz program „Kibice razem".

Dla tych z państwa, którzy nie znają szczegółów finansowych tego programu powiem, że jest on w tym zakresie również oparty na partnerstwie. Trzy podmioty uczestniczą w jego finansowaniu. Pan minister wspominał o środkach przeznaczanych przez ministra sportu i turystyki – w tym roku na poziomie 730 tys. zł. W roku 2018 kwota wzrośnie do 1090 tys. zł. Znaczącym filarem programu są samorządy terytorialne, które często na równym lub wyższym poziomie niż nasza dotacja wspierają ośrodki lokalne na swoim terytorium. W programie „Kibice razem" partycypuje również jego koordynator, czyli PZPN. Staraliśmy się bardzo rzetelnie opisać funkcjonowanie tego programu i jego założenia w przekazanym państwu materiale. Jeśli będą pytania, jesteśmy do dyspozycji i udzielimy wszelkich niezbędnych wyjaśnień. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi. O zabranie głosu poproszę pana prezesa Animuckiego – Ekstraklasa SA.

Wiceprezes Ekstraklasy SA Marcin Animucki:

Wielce szanowni państwo, poprosiłem o przekazanie Komisji informacji w formie pisemnej. Pewnie nie wystarczyło dla wszystkich kopii, ale moje wystąpienie nie będzie zbyt długie. Chciałem je podzielić na trzy części. Najpierw przewiduję omówić sprawę ewolucji ustawy od 2009 roku do chwili obecnej. Druga kwestia to cele, jakie Ekstraklasa miała przystępując w 2012–2013 roku do konsultacji nad zmianami w tej ustawie. W części trzeciej omówię efekty nowelizacji.

Niektórzy z państwa uczestniczyli w tym trzyletnim procesie dokonywania zmian, ale może nie wszyscy, więc sprawę pokrótce omówię. Jak wiemy, w 2009 roku powstała nowa ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych, która była głównie przygotowywana z myślą o Mistrzostwach Europy w Piłce Nożnej w 2012 roku. W czasie trwania turnieju ustawa spełniła swoje podstawowe kryteria. Jak wszyscy wiemy, Euro zakończyło się sukcesem organizacyjnym. Po Euro, w wyniku dyskusji okazało się, że ustawa stawia zbyt wygórowane wymogi, które w codziennej praktyce stawały się dość uciążliwe dla organizatorów, albo wręcz szkodliwe i momentami niemożliwe do zrealizowania. W czterech punktach – najważniejsze kwestie dotyczyły: obowiązku gromadzenia wizerunku kibica przy zakupie biletów na mecze ekstraklasy; gromadzenia i przechowywania zapisów video przez 12 miesięcy od odbycia się imprezy, niezgodności przepisów ustawy dotyczącej dystrybucji biletów z regulacjami FIFA lub UEFA, stosowanymi przy organizacji meczów o charakterze międzynarodowym, obowiązku składania wniosków o zezwolenie na imprezę masową na 30 dni przed rozpoczęciem meczu, co jak wiemy w kontekście terminarza Ekstraklasy i wszelkiego rodzaju grafików związanych z meczami organizowanymi przez PZPN, FIFA lub UEFA, nastręczało wiele problemów, a nawet mogło uniemożliwić baraże. To cztery najważniejsze problemy.

Jako Ekstraklasa SA, czyli organizacja prowadząca ligę zawodową, która ma m.in. za zadanie zarządzanie rozgrywkami piłkarskimi najwyższej klasy rozgrywkowej w piłce nożnej w Polsce, czuliśmy się w obowiązku do podjęcia konsultacji z legislatorem oraz organami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo w kraju, celem znowelizowania przepisów, zachowując przy tym obowiązujące, wysokie standardy bezpieczeństwa. Konsultacje rozpoczęły się w 2012 roku. Ekstraklasa była w stałym kontakcie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Komendą Główną Policji, Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji, Ministerstwem Sportu i Turystyki, Ministerstwem Sprawiedliwości, Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz podkomisjami do spraw sportu i spraw wewnętrznych. Współpracujemy na bieżąco z naszymi zagranicznymi partnerami, posiadającymi olbrzymie doświadczenie w dziedzinie bezpieczeństwa imprez masowych, w tym oczy-

wiście organizacji meczów piłkarskich. Przez cały czas trwania tych konsultacji bacznie przyglądaliśmy się różnym zagranicznym przykładom, aby wybrać i przedstawić najefektywniejsze wzorce. Zorganizowaliśmy również warsztaty. Pamiętam to posiedzenie Komisji, w którym brał udział jeden z najwybitniejszych znawców tej tematyki – profesor Clifford Stott. Myślę, że to spojrzenie na to, jak organizuje się imprezy w krajach, które poradziły sobie z tą problematyką albo są na najlepszej drodze, aby rozwiązać ten problem na swoich stadionach, było bardzo owocne. Rozwiązania niemieckie, jak kwestia trybun stojących czy kwestia dostępu do stadionów w lidze angielskiej były państwu prezentowane a później zaimplementowane.

Ekstraklasa SA przy okazji ostatniej nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z własnej inicjatywy nawiązała dialog z prawnikami Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców. Odbywamy stałe robocze spotkania z przedstawicielami tej organizacji, wsłuchując się także w podnoszone przez nią argumenty. Co ważne – może państwo jeszcze tego nie wiedzą – od 1 stycznia 2016 roku jesteśmy członkiem ESMA (Europejskiego Stowarzyszenia Zarządzania Stadionami), które skupia czołowe ligi i kluby, a także zarządców stadionów. Dzięki wymianie know-how chcemy przenosić do Polski wzorce zachodnie. To wszystko, jeśli chodzi o krótkie wprowadzenie.

Jeśli chodzi o cele Ekstraklasy, kiedy rozpoczynaliśmy konsultacje, mieliśmy następujące potrzeby: uproszczenie procedur związanych z organizacją imprez masowych; ułatwienie sprzedaży biletów na mecze piłki nożnej; umożliwienie sprzedaży biletów poprzez internet; zwiększenie możliwości biznesowych klubów Ekstraklasy w związku z organizacją meczów piłki nożnej; likwidacja niektórych biurokratycznych przepisów ustawy; poprawienie bezpieczeństwa na stadionach Ekstraklasy; unormowanie kwestii zespołów interdyscyplinarnych, które istnieją w niektórych województwach. Wraz z Komendą Główną Policji prowadziliśmy dość długie dyskusje na ten temat, aby rozprowadzić to na cały kraj, bo wierzymy, że dialog przed meczem z organizatorami, nie tylko od strony sportowej, ale z podmiotami zajmującymi się bezpieczeństwem poza stadionami, czyli Policją, strażą pożarną, strażą miejską, jest słuszny. Takie spotkania mają zapobiegać kwestiom niekorzystnym, a nie tylko głowieniu się po meczu co się stało i jak to naprawić. Z tego punktu widzenia uważamy, że dialog pomiędzy podmiotami sprawi, że w przyszłości będzie jeszcze lepiej. W tym zakresie mieliśmy na celu poprawienie współpracy pomiędzy organizatorami imprez masowych, a organami administracji centralnej i samorządowej.

Jeśli chodzi o te cele, uważam że w znakomitej części zostały spełnione. Teraz omówię na szybko kilka efektów nowelizacji ustawy. Tak jak mówiliśmy, w dniu 25 listopada ustawa weszła w życie, po podpisaniu jej przez prezydenta Andrzeja Dudę. Oczywiście przepisy ustawy zostały uchwalone w poprzedniej kadencji Sejmu. Wydaje się, że jest to krok przełomowy, a nawet jestem tego pewien, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa i względy organizacyjne dla klubów Ekstraklasy, PZPN i inne podmioty organizujące imprezy masowe. Teraz podam kilka faktów przemawiających za tym stanowiskiem. Miniony sezon, z racji uproszczenia kwestii związanych ze sprzedażą czy też dystrybucją biletów okazał się rekordowy pod względem frekwencji na stadionach Ekstraklasy. Pokazało to, że liczba odwiedzających, czyli 2,7 mln osób, to swoisty rekord. Dla porównania podam, że ligi koszykarskie, siatkarskie, speedwaya, mają 400 tys. odwiedzin w ciągu roku. Jest więc 5–6 razy więcej osób na stadionach. To powoduje, że negatywne statystyki też są nieco wyższe. Jest to jednak bez porównania – rekord w historii organizacji meczów Ekstraklasy. Stanowi to 10% wzrost, w porównaniu z ubiegłym sezonem. Średnia widzów przypadająca na mecz to 9121 osób. Jest to najlepsze osiągnięcie w historii Ekstraklasy. Dla przykładu, po wprowadzeniu znowelizowanych przepisów ułatwiających zakup biletów na mecze, na Stadion Legii Warszawa w trakcie rundy wiosennej…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę nie rozmawiać.

Wiceprezes Ekstraklasy SA Marcin Animucki:

Już myślałem, że kończy się czas na moją wypowiedź. Powoli zbliżam się do konkluzji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie, panie prezesie. Pan tak dobrze mówi, dobrze się tego słucha.

Wiceprezes Ekstraklasy SA Marcin Animucki:

Dobrze. Mam nadzieję, że nikogo nie uśpię. Jeśli chodzi o rundę wiosenną, dla przykładu na mecze Legii Warszawa pięciokrotnie wyprzedano cały stadion. To duży sukces dla klubu i pokazuje, że zmiany legislacyjne nie były błędem. Wszystkim nam przyświecało, aby liczba normalnych kibiców na stadionach była jak największa. W tym sezonie – to swoisty rekord – 20 razy wyprzedano stadiony w Ekstraklasie. To duży sukces. Kończymy z mitem pustych stadionów Ekstraklasy, które przez lata były pokazywane.

Jeśli chodzi o znowelizowane przepisy, pomimo wprowadzonych uproszczeń – to najważniejsze, co udało się osiągnąć w drodze rozsądnego kompromisu – wbrew niektórym obawom nie doprowadzono do liberalizacji prawa i swoistego przymykania oczu na pojawiające się zagrożenia. Wyważyliśmy w ramach tej dyskusji kwestie dostępu do stadionów oraz wysokie standardy. Dla przykładu można porównać jak wyglądają niektóre nasze mecze w porównaniu z tymi, które przerywane są w regionie Skandynawii czy w innych krajach, które uznajemy za dużo bardziej rozwinięte niż nasz. Wręcz przeciwnie, w tym sezonie, jako Ekstraklasa, która ma możliwości sankcjonowania klubów, w związku z tą polityką i prowadzeniem rozmów z organami administracji publicznej, dużo bardziej aktywnie działaliśmy w kontekście wymierzania różnego rodzaju sankcji dyscyplinarnych.

W porównaniu z ubiegłym rokiem wydaliśmy 64 zakazy wyjazdowe dla kibiców gospodarzy z powodów złych zachowań na meczu oraz 33 dla kibiców gości. Jest to najlepszym dowodem, że obecne przepisy są odpowiednim narzędziem dla organów porządkowych dbających o bezpieczeństwo na stadionach.

Zauważono też znaczną poprawę współpracy i komunikacji pomiędzy klubami Ekstraklasy, Ekstraklasą i organami administracji centralnej i samorządowej. Pan minister wskazywał na kwestię związaną z liczbą decyzji administracyjnych. Pragnę przypomnieć, że mieliśmy znaczne uwagi odnośnie do możliwości zamykania stadionów przez wojewodów. Przypominam sobie sezon 2013/2014, gdy tych decyzji było 26. W ubiegłym sezonie, nie wiem czy państwo sobie zdają z tego sprawę, nie zamknięto żadnego sektora czy stadionu. Spadek jest znaczący. Myślę, że ta droga powinna nam towarzyszyć w przyszłości.

Współpracujemy na bieżąco z Komendą Główną Policji. Jednym z dowodów tej dobrej współpracy jest ostatni audyt, który został przeprowadzony przez Komendę Główną Policji oraz Ekstraklasę w zakresie systemu identyfikacji kibiców. Jak państwo wiedzą, w ramach ustawy o imprezach masowych, jako Ekstraklasa mamy obowiązek stworzyć taki scentralizowany system. Są specjalne *middleware* pośredniczące pomiędzy klubami, Ekstraklasą a KGP. Ten audyt wypadł całkiem korzystnie. Nie mamy z tym obecnie problemów.

Podsumowując, nowelizacja ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych – naszym zdaniem – jest modelowym przykładem współpracy pomiędzy legislatorem, administracją rządową, organami bezpieczeństwa i organizacjami sportowymi. Przebieg prac nad dokumentem udowadnia, że kiedy wszystkim zaangażowanym podmiotom zależy na wspólnym celu, jakim jest poprawa bezpieczeństwa na polskich stadionach i dobro polskiego sportu, osiągnięcie konsensusu nie jest problemem. Jako podmiot, którego działalność jest bezpośrednio związana z ustawą dopełniamy wszelkich starań, aby ze swoich obowiązków wywiązywać się wzorowo. Monitorujemy stale ligi zachodnie i podpatrujemy rozwiązania, które stosowane są przez najlepszych, aby w drodze swoich regulaminów i być może rozwiązań ustawowych w przyszłości tę wiedzę wykorzystać i podnosić z roku na rok standardy działania. Najnowsza zmiana doprowadziła do zwiększenia frekwencji na stadionach oraz poprawy bezpieczeństwa na meczach organizowanych przez Ekstraklasę.

W naszej opinii jest jeszcze kilka kwestii, nad którymi można by wspólnie popracować, aby oglądanie meczów w Polsce było bezpieczniejsze, bardziej komfortowe dla naszych kibiców, jak choćby kwestia opracowania lepszych definicji w zakresie doku-

mentów tożsamości potwierdzających ważność biletów czy naprawienie niemożliwych wówczas pomysłów dotyczących wdrożenia przepisów regulujących kwestie miejsc stojących. W tym zakresie nie mamy jeszcze rozporządzenia, a przelicznik 1:1 nie jest zbyt rozsądnym rozwiązaniem. Analogicznie w Bundeslidze funkcjonuje przelicznik 1:2. Nad tymi kwestiami na pewno warto się pochylić. Zapraszam na stadiony. W dniu 15 lipca startujemy z nowym sezonem. Stadiony Ekstraklasy na pewno są bezpieczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu prezesowi. Cóż dodać. Nie udało się dookreślić tych dwóch kwestii w sposób bardziej trafny, choć długo szukaliśmy. Jeśli znajdziemy takie definicje wspólnie z MSW, służbami, ministerstwem budownictwa, to pewnie takie przepisy będą mogły się pojawić. Kilka miesięcy konsultacji, prób definiowania – mówię to do posłów, którzy nie pracowali w ubiegłej kadencji – nie przyniosło uzgodnień. Te kwestie zostały wpisane do ustawy na przyszłość. Może nie są łatwe do wdrożenia, ale jest możliwość szukania rozwiązań. Jeśli w praktyce, w dyskusji pomiędzy Ekstraklasą i innymi instytucjami one się pojawią, będziemy je implementowali w formie małych, punktowych zmian. Dziękuję za to, bo to pokazuje, że nasza praca nie poszła na marne. Uważam, że małe incydenty na stadionach, do których doszło, nie mają istotnego znaczenia. Polskie stadiony są najnowocześniejsze w Europie i na świecie jeśli chodzi o ligę. Pozwalają otwierać się na kibiców i to fajnie, że trybuny się zapełniają – 10% to jest dużo.

Teraz zapytamy Polski Związek Piłki Nożnej, organizatora ostatniej dużej imprezy masowej. Mówię o tym z uśmiechem, bo to nie jest przytyk do pana dyrektora Dolińskiego, ale trochę ten Puchar Polski zepsuł obraz polskiego futbolu po roku obserwacji. Rozumiem, że to nie jest wina pana dyrektora, ale przy okazji chciałbym, aby pan dyrektor odniósł się do tej kwestii. Bardzo proszę, panie dyrektorze. Rozumiem, że z meczami reprezentacji Polski konsekwentnie nie mamy problemów. Pewne unowocześnienia przepisów zostały przyjęte, aby mniej było komplikacji, jeśli chodzi o możliwość przyjazdu kibiców zagranicznych, szczególnie na mecze organizowane przez PZPN. Bardzo proszę. Pan dyrektor również był bardzo ważnym ogniwem prac nad nowelizacją ustawy. Proszę bardzo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Zabiorę głos w kwestii formalnej, panie przewodniczący. Na sali obecna jest też wyższa władza niż pan dyrektor. Jest pan wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Dyrektor w Polskim Związku Piłki Nożnej Marek Doliński:

Chciałem na to zwrócić uwagę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Czy nie wypadałoby, aby najpierw głos zabrał ważniejszy przedstawiciel? Nasz dobry kolega jest prezesem w PZPN…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie przewodniczący…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie wtrącam się, tylko delikatnie sugeruję, aby pan dyrektor nie czuł się niezręcznie.

Dyrektor w PZPN Marek Doliński:

To samo chciałem zaproponować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan prezes Kosecki dzisiaj jest w charakterze posła. Muszę powiedzieć, że PZPN uprzejmie poinformował, że z ramienia PZPN wezmą udział – na czele tej delegacji jest pan dyrektor. Zadaję pytania zgodnie z decyzją władz naczelnych PZPN. Proszę bardzo o wstęp pana prezesa Koseckiego, jeśli chce.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Prezes Ekstraklasy wyraźnie powiedział, że nastąpił wzrost, jeśli chodzi o kibiców. Myślę, że mecze reprezentacji Polski wszyscy odczuwamy jako ogromne święto. Sądzę,

że nastąpiła duża poprawa. Od początku uczestniczę w zmianach legislacyjnych. Trochę zliberalizowaliśmy tę ustawę. Wiele jest jeszcze do poprawienia. Życie pokazuje, że pewne rzeczy trzeba zmienić. Czasem życie zmusza nas do zaostrzenia przepisów. Zobaczymy, będziemy obserwowali jak będzie u nas na stadionach, jak będą zachowywali się obecni na nich ludzie. Oczywiście, panie pośle przewodniczący, jestem prezesem od spraw szkoleniowych. Pan dyrektor jest fachowcem i dlatego został oddelegowany z PZPN. Zajmuje się tymi kwestiami na co dzień, spotyka się z ministerstwami i instytucjami. Z pewnością ma większą wiedzę niż ja. Jestem członkiem zarządu i wielokrotnie jesteśmy informowani o pewnego rodzaju rozwiązaniach. Dotyczy to nie tylko piłki nożnej, ale wielu różnych imprez, chociażby koncertów, gdzie miejsce ma np. odpalanie różnego rodzaju ogni sztucznych, rac itd. To się robi, a impreza ma charakter masowy. Tam można, tu nie można. To kwestia dyskusyjna, ale zauważyłem że podczas meczów hokeja również pojawiły się race, panie przewodniczący. Może odniósłby się pan do tego zjawiska, ale na późniejszym etapie dyskusji? Oddajmy teraz głos panu dyrektorowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Upominam pana prezesa Koseckiego, że pan przewodniczący Marek Matuszewski jeszcze nie jest członkiem zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, chociaż tego mu oczywiście życzymy. Głos ma pan dyrektor Doliński.

Dyrektor w PZPN Marek Doliński:

Panie przewodniczący, na początku chciałbym poprosić, jeśli oczekują szanowni panowie posłowie wystąpienia w danym temacie od Polskiego Związku Piłki Nożnej, aby to zaznaczyć w porządku dziennym. W zaproszeniu na to posiedzenie widniało: informacja na temat oceny funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych – przedstawiają minister spraw wewnętrznych i administracji oraz minister sportu i turystyki. Proszę o wybaczenie, ale na następne posiedzenie Komisji, jeśli będzie taka potrzeba…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie dyrektorze, chodzi o ogólne stwierdzenie…

Dyrektor w PZPN Marek Doliński:

Okej. Jeśli jest taka prośba, przygotujemy odpowiedź szczegółowo. To samo dotyczy meczu finałowego Pucharu Polski, który był wydarzeniem roku, jeśli chodzi o piłkę nożną w kraju. Wszyscy wiemy, co tam się wydarzyło. Nadal podkreślam, że był to dobrze przygotowany i zorganizowany mecz. Polski Związek Piłki Nożnej, jako formalnoprawny organizator tej imprezy, bierze odpowiedzialność za bezpieczeństwo imprezy, ale nie może brać bezpośredniej odpowiedzialności za osoby, które w niej uczestniczą i chcą złamać prawo lub to zrobiły. Ubolewamy nad tym. Zepsute zostało piłkarskie święto, rywalizacja sportowa klubów Legii Warszawa i Lecha Poznań. Organizacja tego meczu była naprawdę dobrze przeprowadzona logistycznie. Jeśli mamy 10 tys. kibiców z Poznania, nie można powiedzieć, że wszyscy nie potrafili się zachować. To była grupa 100–200, być może frakcja ze stowarzyszenia kibiców Lecha Poznań, która niestety, z jakichś swoich powodów – można o tym szeroko dyskutować – złamała prawo i zakłóciła tę imprezę masową, to piękne piłkarskie święto. Oczywiście jesteśmy skłonni, jeśli Komisja będzie miała taką prośbę, na kolejne posiedzenie przygotować studium przypadku i zanalizować zaistniałą sytuację. Wewnętrznie, jako PZPN, z podmiotami, z którymi współpracujemy na co dzień, samorządowymi, ale przede wszystkim państwowymi, jak Policja, prowadzimy takie analizy. Cały czas zastanawiamy się, co byśmy zrobili, gdyby taki mecz odbyć się miał za miesiąc lub 2 maja 2017 roku – co byśmy poprawili, zmienili. Czy ponownie zaufamy kibicom?

Oczywiście pojawiło się wiele informacji, nie chciałbym powiedzieć plotek, *à propos* dogadywania się, układania się, blatowania się – przepraszam za brzydkie słowo – z kibicami. Nie. To była najnormalniej w świecie współpraca pomiędzy PZPN, jako organizatorem, a przedstawicielami środowisk kibiców – zarówno Legii Warszawa, jak i Lecha Poznań. Jak wiemy, mecze piłki nożnej funkcjonują w systemie grupowym – są operatorzy stadionów, organizatorzy, drużyny, podmioty samorządowe, państwowe oraz kibice,

o czym nie zapominamy. Każda z tych grup ma jakieś cele, jeśli chodzi o uczestnictwo w imprezie masowej. Jako główny organizator, odpowiedzialny za bezpieczeństwo, musimy to wypośrodkować.

Możemy dyskutować – liczę na taką dyskusję w drugiej części posiedzenia – na temat współpracy z kibicami. Będę bronił stanowiska Polskiego Związku Piłki Nożnej, że tak trzeba. Nie wyobrażam sobie, że na 2 godziny przed meczem przychodzi grupa 10,5 tys. kibiców Lecha Poznań pod bramę Stadionu Narodowego, z drugiej strony grupa 10,5 tys. kibiców Legii Warszawa, z oprawami, kartoniadami, gniazdem, systemem nagłośnienia do prowadzenia dopingu i nagle tak liczebna grupa chciałaby wejść na stadion i wszystko to dopiąć logistycznie. Oczywiście współpraca była. Obydwa środowiska kibiców – Legii i Lecha – miały możliwość wejścia na stadion dzień przed meczem, wymierzyć wszystko, przygotować się do pięknej jak państwo przyznają oprawy. Oczywiście złamano prawo, bo użyto środki pirotechniczne. Stanowisko PZPN jest jednoznaczne – jest to zakazane i zabronione. Współpraca polegała na umożliwieniu środowisku kibiców – jednej i drugiej drużyny – wcześniejsze przygotowanie się do tego wydarzenia. Chodziło o wniesienie i rozłożenie oprawy, flag, zbudowanie gniazda, systemu nagłośnienia i przygotowania się do spektaklu logistycznie. Oczywiście sprawa była postawiona jasno – środki pirotechniczne są zabronione. Nigdy nie było przyzwolenia PZPN na to, aby można było je wnosić na trybuny. Jesteśmy świadomi rzeczywistości i wiemy, że jeśli wchodzi na stadion 10,5 tys. kibiców Legii Warszawa, kilkaset rac w jakiś sposób znajdzie się na stadionie. Można patrzeć na to z innej strony – sprawdzać wszystkich tak, jak wchodzi się do samolotu na lotnisku. Oczywiście jest to niewykonalne. W Warszawie na Stadionie Narodowym – tam gdzie odbywał się mecz finałowy Pucharu Polski – odbędzie się szczyt NATO. Na pewno nikt tam nic nie wniesie. Koszty logistyczne i czas sprawdzeń pirotechnicznych a następnie sprawdzania wszystkich, którzy znajdą się na terenie Stadionu Narodowego w Warszawie są olbrzymie. Oczywiście nie będzie 50 tys. uczestników, a może 1000 lub trochę więcej, wraz z pracownikami. Można to zrobić, ale sprawdzenie dokładne 50 tys. wchodzących na stadion kibiców musiałoby trwać ze dwa dni. To fizycznie niemożliwe. Analiza ryzyka polega na tym, że balansujemy elementy związane z obsługą uczestnika imprezy masowej z bezpieczeństwem i jej zabezpieczeniem. Być może popełniliśmy jakiś błąd. Analizujemy to i wyciągamy wnioski. Nie możemy postrzegać tego wspaniałego piłkarskiego święta tylko przez pryzmat 30 czy 40 rac rzuconych przez 40 pseudokibiców Lecha Poznań.

Panie przewodniczący, jeśli będzie potrzebne studium sprawy w zakresie Pucharu Polski, jesteśmy gotowi na kolejne posiedzenie Komisji takową dokumentację przygotować i przedstawić. Jeśli będą mieli państwo pytania odnośnie do organizacji finału Pucharu Polski, myślę że będziemy w stanie odpowiedzieć podczas tego posiedzenia.

Dużo zostało już powiedziane o funkcjonowaniu przepisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Jako PZPN jesteśmy bardzo zadowoleni z wprowadzonych zmian. Nie dotyczyły *sensu stricto* tematów bezpieczeństwa i zabezpieczenia, ale logistyki organizacji meczów i funkcjonowania systemu bezpieczeństwa i kontroli dostępu jeśli chodzi o mecze piłki nożnej. Te zmiany zostały wprowadzone. Według nas się absolutnie przyjęły. Ich oddźwięk jest pozytywny, jeśli chodzi o kluby piłkarskie, z którymi jesteśmy w bardzo bliskich kontaktach. Tę zmianę należy ocenić pozytywnie. Pewne sprawy zostały urealnione i taki był nasz cel. Oczywiście jeśli chodzi o analizę funkcjonowania tych przepisów zarówno przed, jak i po zmianach, na to jeszcze przyjdzie czas.

Związek co roku wydaje raport posezonowy. Na początku lipca wydane zostanie podsumowanie sezonu 2015/2016 z wieloma statystykami w zakresie incydentów, zakłócania porządku na stadionach, użycia środków pirotechnicznych itd. Będziemy mogli porównać te dane z poprzednimi sezonami rozgrywek Ekstraklasy, I i II Ligi szczebla centralnego. Na kolejne posiedzenie Komisji, jeśli pan przewodniczący będzie sobie życzył, jeśli zostanie do nas skierowana prośba, taką analizę raportu w porównaniu z poprzednimi latami jesteśmy w stanie przygotować. Oczywiście pewne potwierdzone i niepotwierdzone źródła mówią, że istnieje w obiegu nowy projekt ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Znamy jego treść. Czekamy na decyzję odnośnie do jego dalszego procedowania i popieramy dalszą dyskusję nad zmianami tych przepisów i rozpatrzeniem przez

Komisję tego projektu. W czerwcu 2017 roku odbędzie się wspaniała impreza – Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej. Mamy nadzieję, że nowa ustawa odpowie wreszcie na pytanie, czy te mistrzostwa będą imprezą masową, czy nie. Mam na myśli przepis, który stwierdza, że rywalizacja dzieci i młodzieży nie jest imprezą masową.

To wszystko. Jeśli będzie potrzeba, na kolejne posiedzenia Komisji przygotujemy dokładną analizę sytuacji w zakresie przepisów prawa powszechnego i organizacji oraz bezpieczeństwa meczów piłki nożnej, a także studium przypadków Pucharu Polski. Jeśli są jakieś pytania, pan prezes Kosecki czy pan prezes Animucki odpowiedzą. Wiadomo, że PZPN i Ekstraklasa idą ramię w ramię i niektóre sprawy omawiamy wspólnie. Jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pewne pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi. Pragnę powiedzieć, że jestem przekonany, iż nie dojdzie już do takiej sytuacji, jak podczas finału Pucharu Polski. Skala tego zjawiska jest ogromna. Myślę, że to też efekt naszej częstej polemiki z panem prezesem Zbigniewem Bońkiem. Sądzę, że na swojej skórze przekonał się, że przepisy UEFA, które stoją za naszymi rozwiązaniami prawnymi – zakaz używania materiałów pirotechnicznych przez kibiców podczas meczów – są słuszne. Tak bym to spuentował. Rozpoczynamy dyskusję.

Zadam jedno pytanie do polskich służb, przedstawicieli KGP i MSWiA. Czy względy bezpieczeństwa polskich kibiców we Francji są brane pod uwagę? Czy mogą państwo coś na ten temat powiedzieć? Oczywiście pan dyrektor odpowie na blok pytań. Myślę, że warto o to zapytać. Głos ma pan poseł Misiło, a następnie pan poseł Korol. Proszę o kolejne zgłoszenia, które zapisuję.

Poseł Piotr Misiło (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, korzystając z okazji, że mamy na sali przedstawicieli Ekstraklasy oraz Policji, chciałem zapytać o karę, którą niedawno Ekstraklasa nałożyła na Legię Warszawa za wywieszenie słynnego już transparentu, nawołującego do szubienic. Nie jestem przekonany, że dobrze przeczytałem – czy kara wynosi 20 tys. zł? Pragnę zapytać pana prezesa i Policję, czy 20 tys. zł to poważna kara, która odstrasza i realnie może sprawić, że takie transparenty nie będą się pojawiały? Gdyby do tego doszło w Anglii, czy we Włoszech lub w Niemczech, ma pan świadomość, że dodane byłyby jeszcze co najmniej ze dwa zera? Tylko to może skutecznie doprowadzić do tego, że szefowie drużyn piłkarskich – Legii, Lecha, Cracovii, Pogoni – będą w stanie upilnować swoich kibiców. Kwota 20 tys. zł przy tej skali biznesu to w ogóle nie jest kara. Jeśli rozmawiamy o prewencji, nie można takiej kary traktować poważnie. To moje pierwsze pytanie: Z czego wynika taka wysokość kary i czy mamy świadomość, że nie jest to ten sposób myślenia, który zaproponował ileś lat temu Rudolph Giuliani w Nowym Jorku tworząc program „Zero tolerancji dla zła”? Myślę, że to nie jest analogiczne rozwiązanie, a chciałbym aby było.

Drugie pytanie kieruję do przedstawicieli ministerstwa i Policji. Czy istnieje w obecnym stanie prawnym jakakolwiek możliwość, aby wojewoda zezwolił lub dopuścił warunkowo możliwość odpalenia rac na obiekcie piłkarskim? Taką deklarację na przełomie ostatnich 2–3 tygodni złożył wojewoda zachodniopomorski w Szczecinie. Nie wydaje mi się to możliwe, ale chciałem się upewnić, bo państwo doskonale znają przepisy. Być może jest jakaś furtka, która może sprawić, że coś takiego się stanie. Jeśli nie, to chciałbym, aby państwo w ministerstwie wpływali prewencyjnie na wojewodów, aby nie opowiadali takich fanaberii. Jest to otwieranie furtki dla kibiców, którzy później trzymają się tych opinii i w jakiś sposób usprawiedliwiają swoją obecność z racami na meczach piłkarskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawiciel MSWiA podawał statystyki zakazów stadionowych. W 2014 roku było 1900 osób, w 2015 roku było 1700, a w 2016 roku już 1400. Przypomnę, że mamy dopiero połowę roku. Od początku roku, przez te

kilka miesięcy, wydano 1400 zakazów stadionowych. Czy jest to w jakikolwiek sposób kontrolowane i egzekwowane? Czy te osoby, które dostały taki zakaz mają w dniu meczu, w godzinach rozgrywek, stawiać się na komendzie?

Wracając do tematu rac, o których wiele zostało już powiedziane, wczoraj mieliśmy okazję oglądać wspaniałe widowisko – Puchar Europy. Nie zauważyłem, aby ktokolwiek miał tam race. Czy one są koniecznie potrzebne? Głośno myślę – co musi się stać, aby tych rac zabronić? Rzucanie rac podczas Pucharu Polski – niech komuś wypadnie taka raca, rzuci ją trochę bliżej, nie trafi w boisko, ale w kolegę i wtedy głośno będziemy się zastanawiali, czy to było potrzebne i czy ten dym i światło z rac w trakcie meczu jest tak istotny, aby widowisko było ciekawsze? Generalnie wszyscy przychodzimy oglądać to, jak grają piłkarze. Tak mi się przynajmniej wydaje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Czarnecki.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Mam odmienne zdanie, jeśli chodzi o race. Demonizowanie pirotechniki na stadionach w świetle tego, że Legia w tym sezonie odpaliła 1400 sztuk, nie jest właściwe. Mam pytanie do przedstawicieli MSWiA. Ile osób zostało poszkodowanych? Skoro istnieje taka teoretyczna możliwość, może zakażemy pirotechniki na Sylwestra? Wtedy jest więcej urwanych rąk itd. *À propos* wczorajszego meczu, doszło do bójki za bramką i ofiar było więcej. Mówiliśmy o Pucharze Polski – chciałbym dowiedzieć się ile osób było zatrzymanych, ile poszkodowanych i jakie były straty materialne? Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Przedstawiciel kibiców? Proszę.

Prawnik Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców Przemysław Plewiński:

Dzień dobry, Przemysław Plewiński – adwokat OZSK. Mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa i Policji odnośnie do tych statystyk. Już na poprzednim posiedzeniu Komisji, gdy przedstawiane były statystyki Komendy Główne Policji, chciałem zadać pytanie odnośnie do zakazów stadionowych. Czy to jest statystyka – po sprawdzeniu bazy liczymy aktualnie trwające zakazy, które zostały orzeczone 2–3 lata wcześniej, czy to tylko zakazy z danego roku i nałożone w 2016 roku? Mam też pytanie odnośnie do statystyk…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam bardzo. Panie pośle, proszę rozmawiać trochę ciszej, bo przeszkadza to w prowadzeniu obrad. Jeśli chcą panowie porozmawiać, są kuluary. Bardzo proszę kontynuować.

Prawnik OZSK Przemysław Plewiński:

Odnosząc się do statystyk, powtórzę nawiązanie do poprzedniego spotkania z przedstawicielami Policji w sprawie imprez masowych. Czy KGP dysponuje statystykami dotyczącymi przestępstw stadionowych z wydzielonymi racami? Takie statystyki będą wskazywały na poziom bezpieczeństwa na stadionie – rozróżnienie incydentów przemocy od rac. Wczoraj podczas finału ligi europejskiej bili się za bramką. Trzeba odróżnić od tego racowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu za pytania. Głos ma pan przewodniczący Matuszewski. Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szanowni państwo, generalnie trzeba przestrzegać przepisów. Nie ma dyskusji, że race to wykroczenie. Komisja i ministerstwo ogólnie powinny iść w kierunku rozwiązań stosowanych w wielu krajach Unii Europejskiej. Istnieją tam możliwości odpowiedniej oprawy, wraz z racami. Trzeba wsłuchiwać się w propozycje kibiców i doprowadzić do dobrych

rozwiązań. Szanowni państwo, mamy wiele przypadków, gdy race są używane, a przepisy przez Policje nie są egzekwowane. Kibice nie są karani za każdym razem. Prawo niby jest, ale Policja czasem go nie egzekwuje. Nie mówię o służbach w kontekście negatywnym, bo gdy ktoś odpali jedną małą racę, nie ma potrzeby od razu karać. Ogólnie powinniśmy zmierzać w kierunku doprowadzenia przepisów do stosowanych w wielu krajach Unii Europejskiej.

Nie byłem na meczu Lecha z Legią. Wyglądało to dość groźnie. Niektórzy obawiali się czy dach nie spłonie, ludzie się nie zaduszą. Dymiło się. Wyglądało to niezbyt komfortowo. Z takimi tematami trzeba radzić sobie w przyszłości. Podejrzewam, że wniesiono setki rac. Jak działa ta ochrona? Race to nie pinezki, ale większe przedmioty. Jak je wnoszono? To zaskakujące.

Mam prośbę – będę szedł w tym kierunku. Nie było dobrych rozwiązań za poprzedniego rządu. Myślę, że teraz ponad podziałami pójdziemy w tym kierunku, aby w halach sportowych gdzie jest 300 osób i więcej – wtedy to imprezy masowe – doprowadzić do tego, aby ten próg znacznie podnieść. Obserwując mecze siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, nie ma tam problemów. Coraz więcej budujemy hali, szczególnie tych nowych, do tysiąca osób. Trzeba iść z duchem czasu na stadionie, gdzie robi się już coraz bardziej bezpiecznie. Te incydenty są strasznie nagłaśniane. Nieinteresujący się sportem myślą przez to, że na stadionach jest niebezpiecznie. Czasami wydaje mi się – to ocena zwykłego kibica – że na stadionach piłkarskich jest mniej bezpiecznie niż w halach sportowych. Dlaczego w halach sportowych jest próg 300 osób, a na stadionie 1000 osób? Mam prośbę do pana ministra, przedstawicieli MSWiA – nieobecni są prezesi związków – aby wspierać tę inicjatywę, aby ten wskaźnik podnieść wyżej. Tak jest w Europie. Te nowe hale nie są małe, ale do 1000 osób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Teraz rozumiem w charakterze posła zabierze głos pan Roman Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Chciałem przypomnieć, że FIFA i UEFA kategorycznie zabraniają rac na swoich meczach. Kary są bardzo wysokie. Nasze drużyny muszą uważać w przyszłości. Niektóre są na pomarańczowej linii – czerwona oznacza wykluczenie z rozgrywek UEFA. Nie chcielibyśmy tego doczekać, aby dotknęło to rozgrywek jakiejkolwiek naszej reprezentacji. Takie jest wyraźne zdanie FIFA i UEFA. Musimy się z tym liczyć, bo jesteśmy obserwowani. Zdajemy sobie z tego sprawę. Zbliżają się rozgrywki pucharowe. To będzie pole do obserwacji dla UEFA, która przyjrzy się naszym zespołom i rozwiązaniom prawnym. Nasze wewnętrzne rozgrywki krajowe są pod egidą UEFA, ale trochę inaczej się do nich podchodzi. Na rozgrywkach pucharowych nie ma możliwości odpalenia choćby jednej racy. Wczoraj w finale, po zdobyciu mistrzostwa przez Liverpool odpalono 2–3 race, co widziałem w telewizji. Na pewno będą tego spore konsekwencje dla grupy kibiców.

Mam pytanie. Pracując nad tą ustawą, mieliśmy odpowiednie osoby z Policji, które się tym zajmują. Pomysły tych, którzy wnoszą race są niesamowite. Wykrywalność rac jest niska, bo są małe, chowane w różnych miejscach i trudno je wyłapać na bramkach. Osoba, która niesie racę idzie w jednym celu – zniszczyć imprezę masową, pokazać się. Konsekwencją tego są takie wydarzenia. Powinniśmy na to patrzeć od tej strony – ustawa o tym mówi i być może temu się przyjrzę – że musi być karalność. Te kary muszą być egzekwowalne. Nie możemy robić tak, że ktoś przyjdzie na komisariat w trakcie imprezy masowej, na jednej imprezie zostanie złapany, na kolejnej się stawi, a na następnej znów będzie na trybunach i tak na zmianę. Myślę, że pod tym względem brak konsekwencji w egzekwowaniu kar. Są dość wysokie, można je podwyższyć tak jak w Anglii, gdzie zabrania się rac kategorycznie. Nie uniknięto tam tego problemu. Podobnie w Holandii. Różne rzeczy dzieją się na dworcach kolejowych, w różnych dzielnicach. To tylko bajki, że tam jest bezpiecznie. Poza stadionami, na rozgrywkach niższych klas, tam też się takie rzeczy dzieją.

Chciałem zapytać, czy jest wykaz osób popełniających te wykroczenia. Czy mają one charakter powtarzalny? Czy inwencja pseudokibiców rośnie, czy jest ich coraz więcej? Czy problem rośnie, baza kibiców jest coraz większa? Jak radzą państwo sobie z egze-

kwowalnością kar? Inwencja tych, którzy chcą zaszkodzić jest niesamowita. Czasem trudno to wykryć. Popieramy dialogi i rozmowę. Osoby, które łamią nagminnie przepisy powinny zostać wyeliminowane z rozgrywek. To uwaga do osób przyznających kary i apel o zdecydowanie i konsekwencję, aby oddzielać pseudokibiców od imprez masowych. Inaczej incydenty z tymi samymi osobami w tle będą się powtarzały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Ruciński.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie przewodniczący, strono ministerialno, sąsiad po mojej stronie wprowadził element pyskówki, do czego nie doszło od sześciu miesięcy. Trochę mi przykro, ale nie wiem kogo lub co reprezentuje mój sąsiad. Zwrócił się do mnie, jako posła Nowoczesnej, czy nasz Klub jest też przeciw petardom w Sylwestra. Strzelił sobie w kolano, bo rozmawia z ortopedą i traumatologiem. Co roku zmorą dla nas – dyżurnych na SOR – są urwane ręce, niewidomi młodzi ludzie po zabawach z petardami. Panu przewodniczącemu również powiem, że mała raca to mała urwana rączka, a duża raca to uszkodzenia bardzo poważne. Nie możemy porównywać tego do zabaw sylwestrowych, gdzie ludzie petardami najczęściej bawią się w domu i tylko do ich sumienia i inteligencji można przemawiać. Tam, gdzie jest 40 tys. ludzi na stadionach i możemy wpłynąć na to, aby nie dopuścić do podobnych urazów, bo to są nieszczęścia na całe życie, zróbmy wszystko – zwracam się o to do strony ministerialnej – aby nie dochodziło, tak jak w całym cywilizowanym świecie, do wnoszenia elementów pirotechnicznych na stadiony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Maciejewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pozwolę sobie zabrać głos w tej dyskusji. Przysłuchując się jej nie do końca wiem, czy się śmiać czy płakać. Chciałbym usłyszeć odpowiedź na pytanie: Czemu ma na jakimkolwiek meczu czy imprezie sportowej służyć taka raca? Uważam, że to jest jakiś idiotyzm.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Czarnecki, a potem pan przewodniczący.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Kolega z Nowoczesnej odniósł się do mojego wystąpienia. Nie wiem, od czego mam zacząć. Jeśli pan kiedykolwiek na Sylwestra w domu stosował materiały pirotechniczne to tylko współczuję panu i pana sąsiadom. Wypowiadał się pan na temat Sylwestra. Mam nadzieję, że z Policji ktoś odpowie ile osób zostało w jakikolwiek sposób poszkodowanych w ciągu ostatniego roku w wyniku stosowania materiałów pirotechnicznych na polskich stadionach. Wtedy będziemy mogli rozmawiać. Później porównamy dane z Sylwestrem i będziemy odnosili się do faktów, a nie do widzimisię. Nie słyszałem, aby jakakolwiek raca wybuchła. Nie zawiera materiału wybuchowego, a spalający się. Czym innym są petardy hukowe, wulkany, zasłony z saletry itd. Mój poprzednik zapytał: Dlaczego są race na stadionach? To pytanie raczej do środowiska kibicowskiego. Te osoby chcą uświetniać w ten sposób zawody i później pół Polski się cieczy, że mamy najlepszą pirotechnikę i ultrasów w Europie. Uważam, że takie wylewanie dziecka z kąpielą, że komuś teoretycznie może stać się krzywda, jeśli będzie to zrobione w sposób nieprawidłowy, nie jest najlepszą drogą. Pragnę dodać, że w większości krajów Europy pirotechnika na stadionach jest i jest akceptowana. Dziękuje serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Matuszewski, a następnie pan poseł Ziółkowski i kończymy.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Wysoka Komisjo, jeśli ktoś chodzi na mecze od wielu lat, to doskonale wie, że w Polsce odpalanie rac to tradycja od wielu lat. Na świecie też oglądamy – ci co się nie interesują sportem widzą, że często race są odpalane. Aby była jasność, panie doktorze, panie pośle,

jestem za następującym rozwiązaniem – albo nie ma rac w ogóle, albo w sposób norweski, wielu specjalistów uważa, że taki system byłby dobry, gdzie wszystko jest kontrolowane i dopuszczone, albo w ogóle. W Polsce jest tak: prawo zabrania, ale przymykamy oczy. Wcale nie ganię Policji, że czasami to robi, ale albo mamy przepisy, albo nie.

Druga kwestia – panie pośle, doktorze, lekarzu, ortopedo, niech mi pan powie, bo mam dane, które wskazują, że większe niebezpieczeństwo powoduje alkohol. Pijani kibice mogą spowodować duże szkody u innych ludzi. Czy nie uważa pan, że jeśli chodzi o alkohol u kibiców, należy wprowadzić restrykcyjne rozwiązania? Nie może wchodzić na stadion taki kibic, pod wpływem alkoholu lub ewentualnie nie wolno wnosić alkoholu. Z tego powodu ludziom dzieje się krzywda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przypomina, że nie wolno wnosić na imprezy masowe alkoholu i prawo o tym stanowi. Mogą być wydzielone strefy, zgodnie z przepisami prawa, za które odpowiedzialność bierze organizator. Podobnie – mówię do pana posła Czarneckiego – prawo w Polsce nie zabrania, zgodnie z pewnymi warunkami, aby w wydzielonym miejscu, na wniosek organizatora, przeprowadzić pokaz rac lub flar. Nikt z tego nie korzysta. To byłoby rozwiązanie w modelu norweskim, pod kontrolą. Próbowaliśmy w ubiegłym roku rozmawiać o tym z kibicami Lechii Gdańsk. Byliśmy na jakimś poziomie rozmów, możemy do tego wrócić.

To co mówił pan poseł Ruciński oraz pozostali, którzy pytali po co, na co te flary, to bardzo ważne. Panowie nie zdają sobie sprawy, że kiedyś jakaś tragedia może nastąpić na imprezie masowej. Odpowiedzialność za to bierze organizator. Jeśli stałaby się komuś krzywda, a mówimy często o rzucaniu rac przez kibiców na boisko, to byłoby bardzo źle. Pamiętają państwo mecz w Czarnogórze, gdy wszyscy byliśmy zbulwersowani, gdy nasz bramkarz musiał zejść, gdy dostał petardą hukową i go to ogłuszyło. Najprawdopodobniej to była strata dla naszej reprezentacji. Ten mecz zakończył się remisem o ile dobrze pamiętam, ale moglibyśmy go wygrać, gdyby nie presja trybun, która była potęgowana przez wybryki z racami. Pod tym względem prawo polskie daje możliwości. Służby są przygotowane na to, aby to uzgadniać. Czy te osoby, które chcą odpalać race chcą to robić w jakimś systemie? Pewnie nie, nie chcą z tego korzystać.

Bardzo proszę, do głosu zapisał się jeszcze pan poseł Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zdarzyło mi się w życiu kilka razy uczestniczyć w dużych imprezach sportowych – pięć razy byłem na igrzyskach olimpijskich. Tam nikomu nie przeszkadza, aby wchodząc na stadion przechodzić kontrolę bezpieczeństwa. Sądzę, że na Mistrzostwach Europy w Piłce Nożnej będzie podobnie i nikomu nie będzie to przeszkadzało. Są zakazy palenia papierosów na stadionie ze względu na to, że to przeszkadza innym oglądającym zawody sportowe. W moim przekonaniu odpalona raca koło rodziny z dzieckiem nie najlepiej pomaga w oglądaniu imprezy sportowej. Nie zgadzam się, że można szantażować cały stadion tym – przepraszam za sformułowanie – że ktoś ma debilne widzimisię odpalania racy. Piłka nożna jest jedyną dyscypliną, w której takie rzeczy się zdarzają. Gdy popatrzymy na kibiców siatkówki, piłki ręcznej, hokeja czy innych dyscyplin sportowych, do takich incydentów nie dochodzi. Nie rozumiem, dlaczego kibice piłkarscy mają być traktowani w inny sposób niż cała reszta i swoim zachowaniem szantażować porządnych kibiców, którzy chcą obejrzeć mecz piłkarski, ale nie przychodzą na stadion, bo boją się o życie i bezpieczeństwo dzieci. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos zabiorą jeszcze posłowie: Czarnecki, Korol i Ruciński. Czy jeszcze ktoś, bo chce zamknąć listę? Wypowie się jeszcze poseł Kosecki, bo za chwilę zaczniemy habilitację składać w tym temacie. Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Wedle słów pana przewodniczącego, że są możliwości odpalania środków pirotechnicznych na stadionach, mam nadzieję że pan poseł Misiło z Nowoczesnej przeprosi wojewodę zachodniopomorskiego, którego pomawiał, że jego słowa mogą doprowadzić

do tragedii na stadionie i że wojewoda zachodniopomorski chce doprowadzić do tego, aby na polskich stadionach było łamane prawo. Dziękuję.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko (PSL):

Przed urzędem wojewódzkim stał wojewoda.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Korola…

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Nie widzę związku z tym, o czym mówi kolega z PSL.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO):

W czasie naszej dyskusji mówiliśmy o zniszczeniach na kwoty sto lub więcej tysięcy złotych. Dla pana posła oczywiście nie ma to żadnego znaczenia, bo PZPN pokryje te zniszczenia. Trudno uwierzyć, że pan takie opinie wypowiada. Szok. To, że ktoś zniszczył część stadionu jest normalne, bo było 60 tys. ludzi, ale spokojnie, bo PZPN za wszystko zapłaci.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Nie chcę do dyskusji wprowadzać naszych prywatnych rozmów, ale w takim razie mam pytanie do przedstawiciela PZPN, bo nie wiem czy go dobrze zrozumiałem. Nie uczestniczyłem w obradach od początku, ale wedle jego słów, ogólnie rzecz biorąc, PZPN chciałby legalizacji rac. Takie jest chyba stanowisko prezentowane przez prezesa PZPN Zbigniewa Bońka po finale Pucharu Polski. Nie bronię osób, które rzucały racami. Do Policji i sądownictwa należy, aby takie osoby wyłapać i skazać. Dyskusja przenosi się na temat legalności rac. Proszę nie używać argumentów, że to 100 tys. zł. Tak jak powiedziałem, PZPN bierze odpowiedzialność na siebie, taka sytuacja miała miejsce i podczas organizacji kolejnego dużego przedsięwzięcia być może wykorzysta inne środki zaradcze. Nie wynika jednak z tego, że jeśli ktoś doprowadził z użyciem rac do strat na poziomie 100 tys. zł, to trzeba zabronić. Przypomnę ostatni mecz w Niecieczy: Górnik Zabrze – Nieciecza obfitował w race, ale straty były spowodowane tym, że kibice wyrywali krzesła i rzucali nimi w ochronę. Nie są konieczne race, aby wywołać straty. Jeśli tak mamy do tego podchodzić, ta rozmowa nie ma żadnego sensu. Dziękuje serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, patologie się zdarzają na boisku. Bez polemiki, głos ma pan poseł Ruciński, a dyskusję zakończy pan poseł Kosecki. Pierwszy raz, panu posłowi też udzielę głosu. Proszę bardzo.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ponieważ pan przewodniczący zwrócił się do mnie, jako do lekarza, zgadzam się z panem przewodniczącym w zupełności. Pijani kibice i alkohol tam, gdzie jest sport i tłumy, są tak samo niebezpieczni, ale w szczególności dla samych zainteresowanych, czyli pijanych. Jak pan wie, panie przewodniczący, najlepszym leczeniem jest profilaktyka. Jeśli możemy zaniechać urazów prewencyjnie, róbmy to. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Furgo, a zakończy pan poseł Kosecki.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Przepraszam, musiałem wyjść na posiedzenie innej Komisji jeszcze przed tą debatą, więc nie za bardzo wiem o czym państwo rozmawiali, ale wiem, co ja chcę powiedzieć. Mam pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wiem, że znakomicie potraficie przygotowywać te wszystkie analizy, raporty, programy. To jednak na jakimś etapie nie działa. To, co działo się podczas finału Pucharu Polski woła o pomstę do nieba. Mam pytanie do państwa

– skoro można wnieść całą cieżarówę rac, to można wnieść też coś bardzo niebezpiecznego. Tego się obawiamy. Nowelizacja ustawy, którą tak wszyscy pięknie chwalą, nie jest dostosowana do czasów, w których żyjemy. Największe zagrożenie nie jest takie, że kibic odpali racę, ale są to terroryści.

Mam największe pretensje do państwa, że nie egzekwują państwo tej ustawy i prawa. Publiczne omija się tę ustawę. Wyraźnie jest w niej napisane, że nie wolno wnosić niebezpiecznych przedmiotów na stadion, w tym rac. To stwierdza ustawa. Cały czas trwa zabawa w kotka i myszkę. Może coś się stanie, a może nie. Ale jak się coś stanie, wszyscy będziecie mieli państwo do siebie duże pretensje, jeśli nie weźmiecie teraz tego na poważnie. Ludzie odpalający race pod wielkimi flagami bez twarzy – bo są w kominiarkach – to potworne zagrożenie. Kiedyś odpalą coś poważniejszego. Wreszcie jest też odpowiedzialność organizatora. Musicie panowie skończyć dogadywanie się z grupami kibiców. To nic nie da. Albo przestrzega się prawo, albo nie. Ministerstwo Sportu i Turystyki nie powinno odbijać piłeczki, że to rola PZPN lub Ekstraklasy, tylko zajmować stanowisko. Ze strony MSWiA oraz Policji oczekuję radykalnych kroków w celu znajdowania ludzi, którzy łamią prawo. Najpiękniejsze programy jakie wymyślimy nic nie pomogą i będą się z nas śmiali, bo nie jesteśmy w stanie wyegzekwować prostego przepisu, który jest w ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Kosecki, a następnie wysłuchamy odpowiedzi na pytania.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Ten temat już był poruszany, jeśli chodzi o bezpieczeństwo i zagrożenia. Rzeczywiście żyjemy w takich czasach. W dniu dzisiejszym parlament francuski podejmie decyzję o stanie wyjątkowym…

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Przedłużył.

Poseł Roman Kosecki (PO):

…przedłużył już, nie wiedziałem, przepraszam – który obowiązuje we Francji. Odbędą się mistrzostwa Europy i prawdopodobnie wszyscy, którzy się tam wybierają zostaną poddani szczegółowej kontroli, na wszystkich obiektach, nie tylko na stadionach. Widzieliśmy, co działo się wokół stadionów.

To z pewnością temat wrażliwy i wymaga ostrożności. Pragnę powiedzieć, że przy okazji nowelizacji pojawiały się różnego rodzaju pomysły, chociażby przedstawiane przez grupy kibicowskie, aby robić oprawy pod kontrolą. Chodziło o to, aby zajmowały się tym osoby wyszkolone, aby można było przedstawić oprawę. Były takie pomysły. Wydaje mi się, że pies jest pogrzebany w tym, że jak ktoś coś robi, to nie chciałby być kontrolowany. Obawiam się, że to byłoby nadal pomijane. To temat, nad którym możemy prowadzić dyskusję, zastanawiać się nad propozycjami. Myślę, że stowarzyszenia kibiców będą miały jakieś propozycje nad którymi można się pochylić. Grałem w Hiszpanii i pamiętam sytuację, gdzie raca zabiła dziecko – poleciała na drugą stronę. Od tamtej chwili federacja natychmiast podjęła decyzję o zakazie. Czy będziemy czekali do takiego momentu? To sprawa do zastanowienia. Nie chcę do końca atakować służby i Policję oraz wszystkich… Przepraszam, czy mogę wyrazić swoją opinię?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o spokój.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Jak pan mówił, panie pośle, ja słuchałem. Gdy mówię, proszę, aby pan słuchał.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Przepraszam.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Nie do końca obwiniałbym służby, bo wyobraźnia tych, którzy wnoszą race jest bardzo duża. Trzeba nad tym problemem się zastanowić. Jeszcze raz powtórzę – jeśli kogoś

karzemy, musi to być konsekwentne i nieuniknione. Nad tym musimy się pochylić. Rozmawiać o ustawie oczywiście możemy. Jeśli będą jakieś propozycje, proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Taka długa dyskusja się nam zawiązała na finiszu. Kończymy turę pytań i teraz wysłuchamy odpowiedzi. Bardzo proszę o zabranie głosu pana dyrektora MSWiA.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Andrzej Sprycha:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, na wstępie jedynie zasygnalizuję, iż postaram się odnieść do zagadnień systemowych. Zaproponuję później oddanie głosu koledze z Policji, który omówi szczegółowe kwestie związane m.in. z bezpieczeństwem naszych kibiców wyjeżdżających na mistrzostwa do Francji i w zakresie rejestru zdarzeń i osób związanych z czynami w charakterze przestępstw lub wykroczeń na podstawie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Wracając do spraw ogólniejszych, odnosząc się do danych statystycznych, które przytoczyłem na początku, chciałbym zaznaczyć, że sądowy zakaz wstępu na imprezę masową nie dotyczy osób, którym w danym momencie ten zakaz wprowadzono, ale jest on w danym czasie aktywny. Przepraszam, być może z mojej strony zabrakło takiego precyzyjnego wyjaśnienia.

Jeśli chodzi o zagadnienie dotyczące wojewody, który wypowiedział się w sprawie pirotechniki – nie słyszałem jego słów, więc traktuję na chwilę obecną tę kwestię hipotetycznie – na podstawie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, powtarzając za panem przewodniczącym, wojewoda nie ma takiej możliwości. Doszukiwać się jej można w trybie określonym zupełnie innym aktem prawnym – ustawy o materiałach wybuchowych stosowanych do użytku cywilnego. Przedstawiam jedynie zarys problemu. To element sporny. Mamy do czynienia z kolizją dwóch ustaw, dwóch aktów prawnych tej samej rangi. Można próbować przeprowadzić takie działania w trybie przewidzianym tą drugą ustawą. Oczywiście ustawa o materiałach wybuchowych do użytku cywilnego wprowadza szereg obwarowań. Na pewno nie możemy sobie wyobrazić tego, jeśli takie zezwolenie byłoby wydane w trybie przepisów tej ustawy, było swobodne. Materiały muszą spełniać wymogi jakościowe, odległości od publiczności itd. Tak jak wspomniałem, tę sytuację rozważam czysto teoretycznie. To temat problemowy, któremu należałoby się przyjrzeć szczegółowo.

Odnosząc się do zakazów sądowych, na podstawie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych sąd może, a nie musi dołączyć obowiązek stawiennictwa w jednostce Policji. Określa on w czasie jakich imprez sportowych i spotkań klubów ma się to odbywać. Jak zwróciłem uwagę, odbywa się to na mocy przepisu fakultatywnego i nie jest powiązane z każdym zakazem. Może do tego dojść. Statystyki przedstawi mój kolega, dyrektor Policji.

Materiały pirotechniczne wywołały wśród państwa żywą dyskusję. Mogę potwierdzić, że zarówno pan prezes Zbigniew Boniek, jak i obecny tu pan mecenas, skierowali do MSWiA wnioski, aby rozważyć możliwość dopuszczenia stosowania rac na stadionach podczas imprez sportowych i meczów. Sprawa jest prosta, ale niejednoznaczna. Z tego powodu nie ma z naszej strony szybkiej reakcji. Poddaliśmy ją szczegółowym analizom. Zbieraliśmy z pomocą KGP dane dotyczące podobnych rozwiązań stosowanych w innych państwach europejskich, na podstawie danych zebranych przez Główny Sztab Policji KGP. Są państwa, gdzie pirotechnika stadionowa jest stosowana. Z danych, którymi dysponuję nie wynika, aby była możliwość stosowania jej w sposób dowolny. Jest ona obwarowana szeregiem przepisów. Zasada jest taka, że jest to stosowane przez organizatora lub wyselekcjonowane firmy, za zgodą policji, straży pożarnej, władz lokalnych, w miejscach oddalonych od publiczności.

Podsumowując, resort spraw wewnętrznych chce rozmawiać na ten temat i widzi żywe zainteresowanie środowisk, zarówno kibicowskich, jak i PZPN. Pośpiech w tym zakresie nie jest wskazany. Prowadzimy prace, ale są na etapie analiz. Nie mogę zaryzykować jednoznacznego stwierdzenia, jaki będzie ich efekt. Jeżeli zapadną decyzje, abyśmy przeszli na etap projektu aktu prawnego, w ramach uzgodnień z przedstawicielami środowiska, reprezentowanego przez pana mecenasa i innych organizacji sportowych, zaprosimy wszystkich, wraz z prawem aktywnego uczestniczenia w procesie jego przygo-

towania. Na chwilę obecną zauważamy, że jest to problematyczne. Musimy zrównoważyć oczekiwania środowisk związanych z piłką nożną oraz bezpieczeństwo innych uczestników imprezy masowej, sportowej lub osób przebywających w jej pobliżu. Pochopne decyzje nie są dobre. Jeśli przystąpimy do prac, proces analityczny doprowadzi do jakiś decyzji kierunkowych ze strony kierownictwa resortu. Będziemy chcieli, aby te zmiany były dobre – nie polityczne, kibicowskie, ale zrównoważone, gdzieś po środku.

Pozwolę sobie, jeśli pan przewodniczący się zgodzi, przekazać głos panu dyrektorowi KGP.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Dyrektor Głównego Sztabu Policji Komendy Głównej Policji Waldemar Szulc:

Szanowni państwo, wszystko praktycznie zostało już powiedziane. Pan przewodniczący i pan dyrektor odpowiedzieli na całość tych zagadnień. Pragnę dodać, że posiadamy informacje na temat tego, ile było przestępstw związanych z użyciem pirotechniki na stadionach. W okresie od 1 lipca ubiegłego roku do wczoraj takich przestrzeń odnotowaliśmy 199.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące naszej skuteczności w zatrzymywaniu sprawców, to myślę, że nie jest taka mała. Na 199 stwierdzonych przestępstw zatrzymaliśmy 95 sprawców. Generalnie wykryliśmy 95 takich przestępstw. Z jednej strony to dużo, z drugiej może mało. Konstrukcja ustawy – nie muszę mówić o tym chyba w tym gronie – jest taka, że Policji generalnie na stadionie nie ma a za bezpieczeństwo odpowiada organizator. Oczywiście nie zmienia to faktu, że nad tymi kwestiami pracujemy później – zatrzymania, jeśli jest możliwość identyfikacji sprawcy, dochodzą do skutku.

Odnosząc się do zakazów stadionowych, pan dyrektor w zasadzie powiedział wszystko. Pragnę dodać, że mamy bieżące dane i dotyczą one wyłącznie zakazów aktywnych, zgodnie z tym co określił sąd, w zależności od długości jego obowiązywania. Takie dane posiada również organizator, który jest zobowiązany weryfikować wejście takiej osoby na imprezę masową. Mówię o imprezie masowej, ale cały czas poruszamy się w obrębie piłki nożnej, która chyba nastręcza najwięcej problemów związanych z bezpieczeństwem.

Odnosząc się do pytania pana przewodniczącego, oczywiście pracujemy nad bezpieczeństwem naszych kibiców. Pozostajemy w kontakcie ze stroną francuską. Wysyłamy grupę policjantów – spottersów, którzy będą bezpośrednio we Francji czuwali nad bezpieczeństwem naszych kibiców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że lista naszych niesfornych kibiców została również przekazana stronie francuskiej. Czy te dobre praktyki są kontynuowane, czy nie?

Dyrektor GSP KGP Waldemar Szulc:

Nasi policjanci są uzbrojeni we wszelkie informacje. Będą czuwali nie tylko nad bezpieczeństwem naszych kibiców, ale również będą w siłach dowodzenia we Francji. Obieg informacji następuje na bieżąco.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

O szczegóły nie pytam. Pan minister zakończy. Teraz jeszcze kilka słów powie pan prezes Animucki. Dyrektor Duliński musiał nas opuścić, więc ewentualnie odpowie na piśmie. Czy zabierze pan głos jeszcze? W miarę możliwości czasowych. Teraz głos ma pan prezes Animucki.

Wiceprezes Ekstraklasy SA Marcin Animucki:

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, skierowano do mnie jedno pytanie. Postaram się odpowiedzieć na kwestie dotyczące kary komisji ligi. Przede wszystkim komisja ligi to instytucja niezależna od władz Ekstraklasy SA. To ciało dyscyplinarne złożone z 5 prawników, którzy nie są bezpośrednio podlegli zarządowi – tak wygląda struktura spółki. Co ważne, władze Legii Warszawa potępiły i odcięły się od tego typu zachowań. To było dla nas niezwykle ważne stanowisko. Jednoznacznie pokazuje stosunek władz klubu piłkarskiego do tego typu zachowań. Jeśli chodzi o wysokość kary komisji ligi, przez wiele lat, również w ramach studiów na wydziale prawa Uniwersytetu

Warszawskiego, pamiętam, że zindywidualizowana kara jest dużo lepsza niż zbiorowa. Kary o charakterze finansowym nakładane na kluby nie eliminują w przyszłości nieodpowiednich zachowań. Kary, które są bardziej dotkliwe są zindywidualizowane. Chciałbym państwa poinformować, że wczoraj podczas posiedzeń komisji ligi przedstawiciel Legii Warszawa poinformował o nałożeniu 20 zakazów stadionowych na osoby zidentyfikowane, które tego czynu się dopuściły. Zostały one wprowadzone do systemu i nie będą miały możliwości uczestnictwa w meczach piłki nożnej. Postępowanie przygotowawcze w tym zakresie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę kontynuować.

Wiceprezes Ekstraklasy SA Marcin Animucki:

…prowadzone przez organy administracji publicznej i Policję toczy się. Moim zdaniem to miało najważniejszy wpływ na wysokość kary.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę kontynuować. Rozproszyliśmy się, bo pobłądził jeden z senatorów – wszedł i wyszedł, szuka Senatu. Przypomnę, że jeszcze go nie zlikwidowaliśmy, mam nadzieję, że znajdzie.

Wiceprezes Ekstraklasy SA Marcin Animucki:

Okej. Przytoczona tu kara była najbardziej surową i najwyższą jeśli chodzi o wywieszanie transparentów. Pragnę podkreślić, że na stadionach nie ma miejsca na jakiekolwiek sprawy polityczne czy namawianie do przemocy. Zapewniam pana posła, że program „Bezpieczne stadiony Ekstraklasy", który został przez nas zainicjowany w 2012 roku ciągle działa. Uważamy, że takie laserowe podejście do tematu jest dużo lepsze niż różnego rodzaju PR-owe zagrywki w kontekście zwalczania tego typu przestępstw. Jesteśmy bardzo konsekwentni i pokazujemy to na każdym posiedzeniu Komisji w Sejmie i na innych forach. Mamy na to dowody i tak działamy. Proszę nam trochę zaufać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę, głos ma pan minister.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Wypowiem się krótko, bo kilka pytań zostało niby skierowanych do nas. Chciałem oświadczyć, że jako Ministerstwo Sportu i Turystyki w pełni identyfikujemy się z tym, co powiedział wiceprezes Kosecki – żadnych rac i niebezpieczeństwa na stadionach. Do państwa, którzy nie byli na Stadionie Narodowym chciałem zaapelować, aby kiedyś poszli na takie wydarzenie jak totalne zadymienie stadionu. Bałem się, że ktoś wpadnie w panikę i ludzie zaczną się tratować w kłębach dymu. Byłem z wnukami na stadionie, to wiało grozą. Uważam, że bezwzględne stosowanie zakazu rac zgodnie z wytycznymi FIFA i UEFA, tak jak powiedział wiceprezes Kosecki i zero tolerancji dla takich zachowań jest słuszne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Prezes Kosecki nie usłyszał pytania jak rozumiem?

Poseł Roman Kosecki (PO):

Nie. Powiedziałem, że taka ustawa obowiązuje i powinno się ją stosować, robić tak jak robi FIFA i UEFA. Jako Komisja zmieniamy prawo. Wprowadzone zostały chociażby miejsca stojące. Żaden ze stadionów tego nie chce, bo chciano by na jedno miejsce siedzące były dwa lub trzy stojące. Zwiększa się wtedy pojemność trybuny. Tak jest w Dortmundzie. W wielu kwestiach się zgadzaliśmy.

Do końca kategorycznie nie powiedziałem, że ognie sztuczne i inne takie rzeczy mi się nie podobają. Sam strzelam i bardzo lubię to robić w Sylwestra. Jeśli chodzi o stadiony, powiedziałem, że czekamy na propozycje. Środowisko kibicowskie, rozmawialiśmy na ten temat przy ostatniej nowelizacji, było proszone o przedstawienie propozycji kontrolowania rac. Propozycji nie było. Myślę, że można do tych rozmów ponownie usiąść. Pamiętajmy jeszcze jedno, że zmieniamy prawo, dostosowując je do realiów kraju. Mówimy

o Norwegii, gdzie to się kontroluje. Jeśli tak zadecydujemy, tak będzie. Szczerze powiem, że niektóre oprawy są bardzo fajne, pod kontrolą. To musi znaleźć się w przepisach. UEFA i FIFA kategorycznie zabraniają tego na swoich imprezach. W niektórych krajach jest to zabronione. W naszym kraju zabroniliśmy rac, one są, wyciągane są jakieś konsekwencje. Oczekujemy propozycji, jeśli to ma być wielki spór z organizatorami, można się nad tym pochylić. Komisja będzie pracowała nad takimi pomysłami. Tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

I to kropka. Kończy nam się czas. Następna grupa chce wejść na salę. Widzę, że inny klub będzie obradował o 15.00. Dziękuję wszystkim za udział w obradach.

Zamykam posiedzenie Komisji.